№ 150. Wtorek 3. Lipca 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty poczt wej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Podróż Jego Ces. król. apost. Mości przez obwód lwowski.)

Lwów, 23. czerwca. Dnia 21go b. m. przybył Jego c. k. apostolska Mość o godzinie 12. i minut 10. w południe do Gródka, gdzie na rynku u bramy tryumfalnej ozdobionej w półkole licznemi chorągwiami, wieńcami i proporcami powitał Najjaśniejszego Pana c. k. radzca nadworny i przełożony urzędu cyrkularnego, jw. Kratter na czele zebranych c. k. urzędników magistratu miasta Lwowa, duchowieństwa obu wyznań, tudzież w asystencyi obywatelstwa miejskiego i włościan okolicznych w liczbie 5 do 6000. Radość na widok przybywającego J. M. Cesarza była niezmierna, a huczne okrzyki powitania serdecznego rozlegały się bez przestanku w powietrzu.

Na krótką, pełną uszanowania przemowę raczył Najjaśniejszy Cesarz dać łaskawą odpowiedź, poczem znów rozlegały się radośne i długie okrzyki i potąd nie ustawały, aż J. M. Cesarz stanął w dalszej podróży na placu mustry wojskowej, odległym o ćwierć godziny drogi od wspomnionej bramy tryumfalnej.

Po przeglądzie wojskowym, przed rozpoczęciem którego powitały Najjaśniejszego Pana najwyższe władze wojskowe, odbywała się podróż dalsza do najbliższej stacyi w Bartatowie, gdzie c. k. komisarz stacyjny i władze cywilne w asystencyi licznie zgromadzonych włościan i śród radośnych okrzyków zatrzymali się u łuku z sielska przyozdobionego, a to by doglądnąć przeprzągu powozów cesarskich.

Na stacyi tej oczekiwał i powitał Najjaśniejszego Cesarza i Pana Najdostojniejszy brat cesarski, Jego cesarzew. Mość, Arcyksiążę *Karol Ludwik*, który ukochanemu Monarsze towarzyszył aż do miasta stołecznego.

Na gościńcu wiodącym na Zimnowodę ustawili się szeregiem włościanie pod kierunkiem duchowieństwa, urzędników dominikalnych i przełożonych gmin, i witali J. M. Cesarza w przejeździe radośnemi okrzykami. — Podróży tej Najjaśniejszego Pana sprzyjała jak najpiękniejsza pogoda, i odbyła się bez żadnego wypadku niepomyślnego. — W Gródku, oprócz wieży ratuszowej przyozdobionej chorągwiami i wieńcami przystrojono uroczyście i starannie także i domy prywatne po wszystkich 4rech stronach rynku kobiercami, chorągwiami i girlandami. Niemniej przybrano chorągwiami, wieńcami i girlandami most wiodący do dzielnicy żydowskiej, i u którego ustawiła się gmina żydowska z swym kahałem.]

Najjaśniejszego Cesarza i Pana przyjmowano wszędzie z największą radością, a widok łaskawego oblicza Najmiłościwszego Monarchy wzniecił zapał i szczęście we wszystkich sercach.

Wiédeń, 23. czerwca. Podług rozporządzenia ministeryum finansów z 17. b. m. obowiązana jest przynależna kasa pożyczki, jeżli strona wypłaciła już całą kwotę subskrypcyjną, a kasa ta niejest zaopatrzona w potrzebne do jej zaspokojenia obligacye, postarać się o to na żądanie strony, ażeby przynależne jej obligacye albo w Wiédniu albo w stolicy tego kraju koronnego, gdzie kasa pożyczki się znajduje, wydane zostały. Kasy pożyczki w Czechach, w Morawii, w Austryi powyżej Anizy i w Peszteńskim okręgu administracyjnym mają wydanie potrzebnych obligacyi przekazywać bankowej kasie pożyczki w Wiédniu lub w stolicy odnośnego kraju koronnego; wszystkie zaś inne kasy pożyczki kasie długów państwa, lub też krajowej głównej (filialnej) kasie, (w lombardzko-weneckiem królestwie kasie centralnej) odnośnego kraju koronnego. Rozumie się zresztą samo przez się, że w takim razie, gdy asygnacya pożyczki opiewa na imię gminy albo jakiejkolwiek zostającej pod opieką politycznej korporacyi lub instytucyi, muszą obligacye być wydane na to samo imię, i tylko wtedy można je wystawiać na imię właściciela asygnacyi pożyczki, jeżli ten udowodni dokonaną sprzedaż i wykaże się pozwoleniem opiekuńczej władzy politycznej do sprzedaży asygnacyi pożyczki.

Inne rozporządzenie ministeryum finansów z 16. b. m. postanawia, że w przypadku, jeżli subskrybujący na pożyczkę państwa umrze przed zupełnem wypłaceniem subskrybowanej kwoty, wolno sukcesorom (a mianowicie co do zaszłych już przypadków tego rodzaju w przeciągu trzech miesięcy od dnia tego rozporządzenia), wypłacić przed upływem trzech rat resztę kwoty subskrypcyjnej, albo też w przeciągu tego czasu postarać się o przydłużenie terminu w tej mierze. Jeżli jedno lub drugie nienastąpiło przed upływem wspomnionych terminów, przejdzie złożona kaucya na własność eraryum. Po upływie wspomnionych terminów niebędą już przyjmowane żadne wpłatki, lecz strona musi upraszać o pozwolenie na to i wstrzymanie konfiskacyi kaucyi u tej krajowej władzy finansowej, do której należy rozstrzygnienie tej sprawy. *(L. k. a.)*

Wiédeń, 23 czerwca. Król. angielski ambasador lord Westmoreland wyjechał wczoraj północną koleją żelazną do Londynu. Powróci dopiero w jesieni. *(Oest. Ztg.)*

Wiédeń, 28. czerwca. Wywóz pszenicy z Rosyjskiej Polski na austryacki główny urząd celny Szczakowa pozwolony według rozporządzenia ministeryum finansów z d. 23. b. m. po koniec sierpnia bez opłaty cła. Rozporządzenie to wejdzie tego dnia w moc obowiązującą, w którym dojdzie do wiadomości wspomnionego urzędu celnego. *(L. k. a.)*

Hiszpania.

(Poczta Madrycka. — Powrót królowy i zamiar udania się do Granja. — Rozruchy w San Yago. — Potoczne.)

Jej Mość Królowa powróciła dnia 18. b. m. o szóstej godzinie po południu w otwartym powozie z Aranjuez do Madrytu. Milicya narodowa formowała szpaler wzdłuż Prado, tudzież ulic Alcala i Mayor aż do pałacu. Na powitanie zgromadził się niezmierny tłum ludu.

Z Bilbao donoszą, że komunikacya handlowa nigdy niebyła żywszą, jak w dniach ostatnich. Na głównem molo leżą wielkie masy towarów, które do wywozu są przeznaczone.

Zburzony na chwilę przez buntowników w Nawarze telegraf z Madrytu do Bajony już naprawiony.

Kortezy mianowały 179 komisyi, którym polecono rozpoznanie różnych projektów do ustawy.

Szkołę artyleryi przeniesiono z Segowii do Sewilli, gdyż dla lepszej nauki znajduje się w tem mieście giserniа dział i fabryka karabinów.

Paryskie korespondencye prywatne z Madrytu z 18. czerwca donoszą: „Wczoraj była w Aranjuez rada gabinetowa, na której Espartero wystąpił przeciw zamiarowi dworu udania się do dość odległej rezydencyi La Granja. Za wstawieniem się lorda Howden uchwalili ministrowie ułaskawienie trzech na śmierć skazanych sierżantów; mają być deportowani do Presidios w Afryce. — Kortezy wotowały dziś znowu pobór akcyzy u bram Madrytu; ale przychód z niej ma być obrócony wyłącznie na dokończenie kanału Izabeli, przeznaczonego do zaopatrywania stolicy w wodę. — W Santjago w Galicyi wywołała drożyzna zboża rozruchy. Kapitana milicyi szeregowiec własnej kompanii zabił. Musiało wystąpić wojsko i śpiesznie przywróciło porządek. W mieście ogłoszono stan oblężenia i rozwiązano gwardyę narodową. Lord Howden, poseł angielski, opuścił dzisiaj Madryt. Pierwszy sekretarz ambasady załatwia w jego niebytności sprawy publiczne.“

Anglia.

(Posiedzenie z 21. czerwca.)

Londyn, 22. czerwca. Na posiedzeniu *izby wyższej* z d. 21. b. m. zwrócił Earl *Malmesbury* uwagę izby na zajście pod Hangö. Chociażby nawet wersya rosyjska, według której tylko 5—6 ludzi zabito a resztę w niewolę wzięto, okazała się prawdziwa, wszelako postępowanie Rosyan nie było tak okrutne, jak je przedstawiano ze strony angielskiej, na wszelki jednak sposób naruszono zasady prawa narodów. Chciałby przeto dowiedzieć się, co rząd uczynić zamyśla. Earl *Clarendon* odpowiedział, że jest rzeczą słuszną przypuszczać aż do powzięcia bliższych doniesień, jako rząd rosyjski obcy jest tej zdrożności i uważać ją za czyn ludzi niższej rangi. Jakoż kapitan Fanshawe jest tego zdania, że przywódzca

Rosyan nie był oficerem. Zaraz po otrzymaniu doniesienia o nieszczęsnem zdarzeniu przesłał ón (Clarendon) odnośne papiery ambasadorowi angielskiemu w Kopenhadze z poleceniem prosić rząd duński, ażeby przez ambasadora swego w Petersburgu — którego wielka gorliwość na korzyść poddanych i interesów angielskich w Rosyi nie da się dosyć pochwalić — uwiadomił rząd rosyjski, że rząd angielski z natężoną niecierpliwością oczekuje doniesień, jakie kroki rząd rosyjski poczynił, lub poczyniać zamyśla, by okazać oburzenie swoje względem zdrożności, która w razie, gdyby jej rząd rosyjski wzorowo nie ukarał, zasługiwałaby na najsurowsze represalia. Gdy nadejdzie odpowiedź rzadu rosyjskiego, lub gdy ministeryum angielskie dowie się o krokach, jakie rząd wspomniony już zapewne poczynił, natenczas będzie rzeczą ministeryum angielskiego powziąć uchwałę względem dalszego postępowania. Lord Ellenborough sądził, że byłoby daleko lepiej porozumieć się z rządem rosyjskim przez admirała Dundasa, niż za pośrednictwem ambasadora duńskiego. Można domyślać, że admirał zaraz po otrzymaniu raportu kapitana Fanshawe wysłał flagę parlamentarną do władz rosyjskich, zapewne do wielkiego admirała rosyjskiego, by go uwiadomić o szczegółach zajścia i spowodować władze rosyjskie do poczynienia kroków w tej sprawie. Lord *Brougham* sądził, że nie dość jest, by rząd rosyjski zganił zbrodnicze postępowanie swych podwładnych, lecz żeby zbrodnię ukarał. Nigdy nie domagała się Anglia głośniej krwi, jak w chwili obecnej.

W *izbie niższej* zapytał kapitan *Knor*, czyli nadeszły nowe doniesienia z Krymu, lord Palmerston odpowiedział, że komunikacya telegraficzna była przerwana przez dwa lub trzy dni i to było powodem, że ztamtąd nie dochodziły wiadomości. Ale komunikacya jest znowu przywrócona, a według ostatnich z Kadikoi z d. 17. b. m. datowanych, a o god. 4. po południu do Londynu nadesłanych doniesień utrzymywały baterye i fortyfikacye z obydwóch stron silny ogień, jednak dotychczas bez znacznych skutków. *Lindsay* zapytał lorda Palmerstona, czyli zamyśla oznaczyć dzień rozpoczęcia na nowo debaty nad reformą administracyjną. Lord *Palmerston* odpowiedział, że ponieważ sesya już tak daleko postąpiła, a pozostaje jeszcze dużo koniecznych spraw do załatwienia, przeto nie widzi się upoważnionym oznaczyć dzień do dyskusyi nad tą kwestyą. Po debacie nad iryjskim bilem dzierżawy w komitecie, przyjęto rezolucyę Sir E. Bulwera Lytton bez dyskusyi. Tylko jeden głos przeciwny dał się słyszeć z jednej z ławek ministeryalnych i wywołał wielką wesołość. *(W. Z.)*

(Sprawozdanie Roebucka przedłożono. — Sprawa okrętu „Kossack.“ — Raport rosyjski zajścia pod Hangoe.)

Londyn, 19. czerwca. Do Wiédnia nadeszły z dnia tego następujące doniesienia telegraficzne z Londynu. Na początku wczorajszego posiedzenia izby niższej przedłożył p. *Roebuck* sprawozdanie komitetu śledczego. Raport ten gani ostremi wyrazy niedostateczne przygotowania, jakie poczyniono do expedycyi krymskiej. *Sir C. Wood* oświadczył, że ludzi wysłanych łodzią z angielskiego okrętu „Kossack“ pozabijali Rosyanie oświadczając przy tej sposobności, że ich nie obchodzą bandery parlamentarne sprzymierzonych. Dalej zaprzeczał Sir C. Wood, że oficerowie angielscy pod zasłoną bandery parlamentarnej przedsiębrali pomiary głębokości. Potem rozpoczęto na nowo odroczoną debatę nad wnioskiem Layarda. Wielu mowców występywało za nim i przeciw niemu, a w końcu odrzucono go 359 głosami przeciw 46. Większość za rządem 313! Debatę nad poprawką odłożono na późniejsze posiedzenie.

O wypadku wspomnionym przez pana C. Wood nadeszły już raporta rosyjskie. Gazecie petersburgskiej donoszą w tej mierze z Hangö: „Komenderujący wojsk w Finlandyi, jenerał-adjutant Berg, zdaje sprawę z bardzo szczęśliwej utarczki, która stoczona została niedaleko Hangöudd między ochotnikami 2go batalionu pułku grenadyerów Króla pruskiego i częścią załogi angielskiej fregaty „Kossack.“ Dnia 24. maja o godzinie 12 w południe pojawiła się fregata „Kossack“ w zatoce Hangöudd i wysłała łódź do brzegu, która przybyła do lądu w pobliżu telegrafu i wysadziła tam małą komendę. Chorąży Swerczkw z pułku grenadyerow Króla pruskiego, którego straży poruczono to pasmo wybrzeża, umiadomiony wcześnie o przedsięwzięciu nieprzyjaciela, ukrył kilku ludzi swego oddziału za budynkiem naprzeciw placu lądowania, a inną część z podoficerem Piotrem Pawłowem wyprawił wzdłuż wybrzeża morskiego, by odciął odwrót Anglikom. Nieprzyjaciel, nagle zaatakowany, bronił się słabo i złożył w końcu broń. Pomyślny skutek tej utarczki przypisać trzeba zimnej krwi i ogledności chorążego Swerczkowa. Strata nieprzyjaciela wynosi 5 zabitych; pojmano zaś: 1 oficera, doktora, 1 gwardzistę i 8 majtków, między tymi 4 ranionych. Oprócz tego zdobyli nasi banderę łodzi, 7 karabinów i 7 szabli; sama zaś łódź z znajdującem się na niej działem została zatopiona. Nazajutrz zrana zbliżyła się fregata angielska do Hangöudd i bombardowała najbliższe budynki przez 1½ godziny, niewyrządziwszy im jednak żadnej szkody.“ *(W. Z.)*

(Sprawa okrętu „Kossack.“ — Strata w poległych d. 18. czerwca.)

Londyn, 25. czerwca. Admiralicya otrzymawszy bliższe wiadomości o losie załogi okrętu „Kossack“ oznajmia, że na szczęście tylko cztery osoby zostały zabite; czterech rannych majtków dostało się w niewolę, jednemu z nich amputowano prawe ramię; siedmiu, między tymi oficerowie Geneste, Easton i Sullivan znajdują się nieodniosłszy żadnej rany w niewoli rosyjskiej. Ta wiadomość unieważnia sama przez się największą część oskarżeń opartych na mniemaniu, że Rosyanie sądzili, iż zatopią okręt i niedomyślali się, że pozostanie jaki żywy świadek ich czynu.

Lord Panmure ogłasza dziś listę oficerów, którzy polegli dnia 18. czerwca albo po bitwie w skutek otrzymanych ran umarli. W ogóle wymienia ta lista 19 oficerów, między tymi jenerał-major Sir John Campbell, pułkownik Yea, podpułkownik Shaaforth, siedmiu kapitanów i dziewięciu poruczników. Dalszych szczegółów nieotrzymał rząd, albo jeszcze je zatrzymuje. Obiegają przeto jeszcze rozmaite pogłoski i równie dziś jak wczoraj obliczają ogółową stratę armii angielskiej na 4000 poległych i rannych. *(W. Z.)*

Rosya.

(Ruch i położenie statków nieprzyjacielskich. — Rozporządzenia.)

Petersburg, 3. (15.) czerwca. Wojskowy jeneralny gubernator Petersburga wydał pod dniem dzisiejszym następujące ogłoszenie:

„Eskadra nieprzyjacielska, która wczoraj wypłynęła na morze, zatrzymała się u wyspy Söskär i zarzuciła kotwice. Pod Krasnaja-Górka pokazały się znowu jeden okręt śrubowy i jedna fregata nieprzyjacielska.“

Drugie ogłoszenie z tego samego dnia donosi:

„Z rozkazu naczelnego komendanta korpusu gwardyi i grenadyerów podaje się do wiadomości publicznej, że do nadbrzeżnych punktów odnogi fińskiej, na których rozłożone są wojska, przypuszcza się osoby prywatne tylko za okazaniem świadectwa z podpisem jeneralnego gubernatora wojskowego, i że świadectwa takie tylko tym wydawane będą, którzy wykażą się konieczną potrzebą takiej podróży.“

Pod dniem 5. (17.) czerwca donoszą:

„W ciągu dnia 3. (15.) czerwca krążyły w obliczu Kronsztadu jeden nieprzyjacielski okręt śrubowy i jedna fregata. Dnia 4. (16.) czerwca niezaszła żadna zmiana w pozycyi floty nieprzyjacielskiej.“ *(A. B. W. Z.)*

Montenegro.

(Traktat z Baszą w Skutarach.)

Według doniesień Gazety Zagrebskiej znad granicy montenegryńskiej z d. 6. czerwca zamordowali Albańczycy jednego Montenegryna z Piperi, poczem udali się do Cetinje pierwszy kanclerz Baszy z Skutar, francuzki konzul i t. d. i zawarli z księciem traktat, którego punkta nie są jeszcze wiadome; słychać jednak, że książę przyrzekł w nim zachowywać najściślejszą neutralność, jakikolwiekby obrót wzięły obecne zawikłania; zaś Basza z Skutar i konzul francuzki przyrzekli ze swojej strony nie stawiać nadal żadnych przeszkód handlowi Czernogóry z Albanią i dać wynagrodzenie za zamordowanie wspomnionego Czernogórca. W Czarnogórze nie ma ten nowy traktat sympatyi, a to głównie dlatego iż poprzypinane niedawno na czapkach znaki krzyża św. musiano pozdejmować. *(A. B. W. Z.)*

Z teatru wojny.

(Doniesienia z południowej Rosyi w Mil. Ztg.)

Z *Odessy* piszą z dnia 19go czerwca do *Mil. Ztg.*: „Nareszcie otworzono już także poboczny telegraf między Odessą i Petersburgiem, a tem samem uzupełniono komunikacyę telegraficzną między Petersburgiem i Sebastopolem. — Wojska, po większej części rezerwy 2., 3 i 5. korpusu z artyleryą, udają się bez przerwy do obozu pod Mikołajowem. Nasze miasto przepełnione wojskiem. Przybyciem korpusu grenadyerów znacznie się pomnożyła liczba armii południowej pod dowództwem jenerała Lüdersa, który ma główną kwaterę w Kiszenewie. Ismaiłę i Bender ciągle jeszcze fortyfikują. Słychać, że komendę wielkiego Nikołajewskiego obozu rezerwy poruczono komendantowi 3. korpusu armii jeneralowi Read. Ma się składać z 62.000 piechoty, 17.000 kawaleryi i 148 dział. Cztery posterunki kozaków, które stały na cieśninie Arabat między Geniczi i Arabatem, cofnęły się do Arabatu i połączyły z oddziałem jenerała Wrangla. O 80 wiorst od Arabatu znajduje się dom inwalidów dla dymisyonowanych kozaków azowskich, i tu znajduje się jedyny punkt w przestrzeni 100 wiorst, gdzie można dostać wody do picia. — Wczoraj przybył oddział wziętych w niewolę Francuzów, po większej części chasseurs d'Afrique i strzelców z Vincennes. Z Sebastopola nie mamy żadnych prawie doniesień, a o ostatnich zajściach tamtejszych nawet w najwyższych sferach nie mają dokładnych wiadomości. — Dzisiaj pojawiły się trzy parostatki w zatoce naszej“. *(Abbld. W. Z.)*

(Wiadomości z floty pod Kronsztadem. — Palna Machina podmorska.)

Wiadomości z floty, stojącej na kotwicy przed Kronsztadem, sięgają po dzień 11. b. m. Dowiadujemy się z nich o niektórych szczegółach explozyi podmorskich maszyn piekielnych. Paropływ „Merlin,“ mający na pokładzie francuzkiego admirała Penaut tudzież kilku angielskich i francuzkich kapitanów, podpłynął dnia 9. w południe blisko Kronsztadu w zamiarze wykonania rekonesansu. Dla bezpieczeństwa udały się z nim korweta „d'Assas“ i paropływy „Dragon“ i „Firefly.“ Płynąc najprzód wzdłuż północnej strony wyspy, zbliżyły się na 12.000 stóp do stojących między Kronsztadem i Petersburgiem nieprzyjacielskich okrętów blokowych. Eskadra ta składała się z 4 okrętów liniowych, 5 fregat i 2 korwet, które szerokiemi bokami swemi były skierowane w jednej linii ku północnemu brzegowi. Wewnątrz tej linii stało na kotwicy w trzech

liniach 14 parowych łodzi kanonierskich, a pod murami wojennego portu 28 wiosłowych łodzi kanonierskich. Gdy „Merlin" podpłynął tak blisko, wystąpiły 2 parowe łodzie kanonierskie i dały ognia z ciężkich dział, jednak strzały ich nie były donośne. W samym porcie wojennym stało 17 okrętów liniowych, 4 z nich miały już żagle rozwinięte, drugie dopiero rozwijały. Między tym portem i fortem Kronszlot, liczono 10 paropływów różnej wielkości, między temi kilka paropływów śrubowych, a między Kronszlotem i fortem Mężyków, stały na kotwicy 2 trzypokładowe okręta, które szerokiemi bokami swemi panowały nad całym przystępem. Wyspa ta zdaje się być zapełniona żołnierzami, bo prócz umieszczonych w bateryach i w mieście, rozłożone są także poza miastem obozy, dwa na północnej, a jeden na południowej stronie. W ciągu wiosny wzniesiono ogromne nowe okopy; kompletny ich łańcuch ciągnie się od domu gubernatora w poprzek przez wyspę aż do kociołkowej bateryi, a przeto dzieli wyspę na ufortyfikowaną i nieufortyfikowaną połowę. W chwili, gdy okręt „Merlin" nawrócił i płynął szybkością 7 miar w godzinie, uczuł gwałtowne uderzenie, jak gdyby na pal wjechał. W okamgnieniu cofnięto w stecz maszynę, ale zaraz potem uczuł okręt drugie uderzenie, które co do siły przewyższyło wdziesięciornasób pierwsze, zprzodu na prawym boku, przed samem szuflastem kołem, tak iż okręt podniósł się, a maszty chwiały się, jak gdyby się połamać chciały. Okręt „Firefly," który płynął tuż za „Merlinem," nie mógł śpieszno zastanowić swojej maszyny, i uderzył o krawędź tak gwałtownie, że się obrócił do połowy około swej własnej osi, i w tym samym momencie otrzymał silny cios zpod spodu. Było więc widoczna, że obydwa okręta znajdywały się w sieci Jakobiego maszyn piekielnych, o których egzystencyi dotychczas powątpiewano, a które później okazały się jako niebardzo niebezpieczne. Te 3 parostatki popłynęły potem ostrożnie dalej na głębiznę rekognoskować południową stronę fortecy, i podpłynęły przytem tak blisko do brzegu, że się mogły przypatrzyć rewii rosyjskiej artyleryi konnej. Gdy powróciły do floty, musiał nurek spuścić się w głąb morza i rozpoznawać okręt „Firefly," nie znalazł jednak najmniejszego uszkodzenia na dnie okrętu, podczas gdy na pokładzie były potłuczone wszelkie kuchenne naczynia. Przy rozpoznaniu okrętu „Merlin" okazało się, że się oderwało 8 okrywających go płyt miedzianych, a boki dna były nieco zetlone. Urządzenie w łażni i jadalni inżynierów leżało połamane, a żelazna do boku okrętu przyśrubowana, trzynastą cetnarami łoju napakowana skrzynia była 4 stóp na bok posunięta. Zresztą wszystko, co tylko nie było przymocowane do pokładu, było na inne miejsce posunięte. Domyślają się, że te maszyny były wpuszczone w morze, dopiero po ostatnim rekonesansie admirała Dundas, bo za jego powrotem widziano, że 2 parowce wypłynęły z Kronszadu i przebywały niejaki czas na tych miejscach. Ile można zawierzać domysłom oficerów floty, zdaje się, że admirałowie są tego zdania, iż atak na Kronsztadt lub Sweaborg tego lata nie jest do wykonania. Może zdecydują się prędzej przedsięwziąć co przeciw Rewlowi lub Rydze. W ostatniem mieście zdaje się być daleko mniejsza obawa mieszkańców przed bombardowaniem, niżli w pierwszem. Uważają się za bezpiecznych, gdyż okręta sprzymierzonych muszą wprzód zdobyć fort Dzwinamünde, dla otworzenia sobie wnijścia do Dźwiny, którą znowu tak zatarasowano zatopionemi przedmiotami, że tylko bardzo płytkie łodzie pod samo miasto podpłynąć mogą."

(Wiadomości z-pod Taganrogu i Anapy.)

Wyprawa na morzu azowskiem odbywa się dalej ze skutkiem pomyślnym, i wkrótce otrzymamy doniesienia z Anapy. Dnia 6. stanęło 850 żołnierza z armii sprzymierzonych pod Taganrogiem, gdzie się znajdowała załoga rosyjska złożona z dwóch batalionów, i zdobyli miasto szturmem, gdy tymczasem z łodzi kanonierskich ciskano gradem bomb i kul działowych na dachy. Ludność stanęła pod bronią, lecz złożona z ludzi stanu kupieckiego i z marynarzy nie mogła oprzeć się skutecznie Taganrog spalono. (Sprawozdanie rosyjskie brzmi odmiennie). Następnie udała się wyprawa do Mariupolu i Oglińska, które to miasto dawniej już bombardowano, i gdzie pozostałe jeszcze po tem bombardowaniu budynki zupełnie zburzono. Oba wspomnione miasta istnieją już tylko z samej nazwy na mapie, jak również Nowyrossyjsk, gdzie sprzymierzeni zabrali 80 dział. Zwiedziwszy jeszcze raz wybrzeża morza azowskiego, i po zburzeniu i spaleniu wszystkiego, co jeszcze po pierwszem bombardowaniu ocalało, wróciła wyprawa do Jenikale. Kercz stoi pustkami, a ludność jego wysłano do Jałty. Chca to miasto wysadzić w powietrze i zburzyć wszystkie pozostałe potąd zabudowania. Przed oddaleniem się swojem zburzyli sprzymierzeni jeszcze pomnik czynu wojennego pod Synopą, to jest poszarpany od kul i bomb komin żelazny z jednego ze zburzonych okrętów tureckich, i który-to komin ustawili Rosyanie na wielkim placu w Kerczu i na podnóżu w kształcie obelisku. Sprzymierzeni rozbili pomnik ten w szczęty.

Dnia 6. wypłynęła silna wyprawa z Takli Burnu i wyruszyła ku Anapie. Zeszłego piątku pojawiła się pod tem miejscem i przysposabiała się do ataku. Wyprawa ta liczy 18.000 żołnierza; Anglikami dowodzi Sir Georges Brown, Francuzami zaś jenerał Lebreton. Eskadry zostają pod wodzą admirała Bruat. Po zajęciu Anapy, miasta zbudowanego na otwartej całkiem równinie, lecz dobrze obwarowanego i w zapasy wojenne opatrzonego należycie, udać się mają sprzymierzeni po wysłaniu załogi nielicznej do każdego miejsca zdobytego — dalej do Jałty, zkąd do Bajdaru odpłyną. W mieście tem, dokąd jenerał Morris dotarł podczas ostatniego rekognoskowania, jest dość silna załoga rosyjska. Więcej o zamierzonych przez armie sprzymierzone działaniach odkryć nie mogę. Jako szczegół historycznej osobliwości przytaczam tu nazwy głównych siedm paropływów, które Rosyanie spalili sami w Kerczu i Berdyańsku, a mianowicie: „Moguczyj", „Donec", „Ardanane", „Mołodec", „Bojec", „Polchide" i „Taganróg". *(G. W.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 29. czerwca. *Times* donosi, że lord Raglan podał o dymisyę; następcą jego ma być jenerał Simpson. Minister wojny lord Panmure oznajmia, że rząd postanowił podwoić żołd żołnierzy w Krymie.

Londyn, 30. czerwca. Na posiedzeniu w nocy zaprzeczał lord Panmure, jakoby lord Raglan podał o dymisyę; był wprawdzie słaby, ale już wyzdrowiał; tożsamo jenerał Brown. Tymczasem dowodzi jenerał Simpson.

Gdańsk, 29. czerwca. Okręt „Vulture" przybył tutaj i przywiózł następujące doniesienia: Flota stała d. 25. b. m. po większej części pod Kronsztadem; na wodach tamtejszych złowiono maszynę piekielną. W Sweaborgu spalono bombardowaniem kilka magazynów, w Narwie zdemontowano kilka dział. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 2. lipca. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec żyta po 24r.; jęczmienia 20r.30k.; owsa 12r.50k.; hreczki 19r.10k.; kartofli 15r.; — cetnar siana po 4r.$17\frac{1}{2}$k.; okłotów 2r. $37\frac{1}{2}$k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 40r.50k., sosnowego 40r.; — za kwartę krup pszennych 35k., jęczmiennych 20k.; jaglanych 27k., hreczanych 20k.; mąki pszennej 18k., żytnej 15k.; — piwa $17\frac{1}{2}$k.; wódki przedniej 1r.$17\frac{1}{2}$k., szumówki 20^0 bez podatku $38\frac{3}{4}$k.; — funt masła kosztował 1r.; łoju 25k.; mięsa wołowego 25k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 1. lipca.		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	43	5	45
Dukat cesarski	„ „	5	45	5	48
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	50	9	55
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	55	1	56
Talar pruski	„ „	1	48	1	49
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	23	1	24
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		93	30	94	—
Galicyjskie Obligacye indem.		69	30	70	—
5% Pożyczka narodowa		83	25	84	20

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2 lipca 1855.		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 28. czerwca.				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	$78\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$	$78\frac{3}{4}$
detto pożyczki narod.	5%	„	84 $83\frac{7}{8}$	$83\frac{15}{16}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„	—	—
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	—	—
detto detto z r. 1839		„	—	—
detto detto z r. 1854		„	$101\frac{3}{8}$ $\frac{1}{4}$	$101\frac{5}{16}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		—	—
Akcye bankowe			1007 1006	1006
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			$2167\frac{1}{2}$ 2180	2175
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			525 524	524
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			$491\frac{1}{4}$	$491\frac{1}{4}$
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 28. czerwca.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	— l.	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$123\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{3}{4}$ l.	$123\frac{1}{2}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$122\frac{1}{2}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$ l.	$122\frac{5}{8}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	90 $90\frac{1}{4}$ l.	90 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	11-53 59 12 l.	11-59 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$122\frac{3}{8}$ l.	$122\frac{3}{8}$ 2 m.

Marsylia za 300 franków	—	—	2 m.
Paryż za 300 franków	$144\frac{1}{4}$ $\frac{1}{8}$ 144 l.	144	2 m
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31	T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	—	T. S
Cesarskie dukaty	$28\frac{8}{8}$ $\frac{1}{4}$	$28\frac{1}{4}$	Agio.
Ducaten al marco	. . . .	—	Agio.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 2. lipca.

Obligacye długu państwa 5% $78\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$% $68\frac{1}{4}$; 4% —; 4% z r. 1850 —. 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 $121\frac{1}{4}$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 988. Akcye kolei półn. 2000. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie 238. Dunajskiej żeglugi parowej 526. Lloyd $486\frac{1}{4}$. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. $437\frac{1}{2}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $123\frac{1}{2}$ l. 3. m. Genua — l 2. m. Frankfurt $122\frac{3}{4}$. l. 2. m. Hamburg $90\frac{1}{8}$ l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 11.59 l. m. Medyolan $122\frac{1}{4}$. Marsylia —. Paryż $143\frac{3}{4}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. 28. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $69\frac{3}{4}$; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 101. Pożyczka narodowa $83\frac{9}{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 308 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. lipca.

Ks. ros. Wittgenstein Louis de Sayn i Ks. ros. Wittgenstein Eug. de Sayn z Krakowa. — Hr. Cetner Eug., z Podkamienia. — Hr. Ożarowski Konst., ze Strumilczy. — Hr. Karnicki Fel., z Rogóżna. — JE. hr. Mier Feliks. c. k. tajny radzca, z Buska. — Hr Mier Henr., z Buska. — PP. Szaszkiewicz Grzeg., kanonik i radzca minist., ze Stanisławowa. — Brunowiecki Jęd., z Koziny. — Wierzenowski Win., z Tarnopola — Kronstein Hyp., z Przemyślan. — Obertyński Leop., ze Stronibab. — Polanowski Alex., z Moszkowa. — Babecki Kaj., z Byszowa. — Gnoiński Alex., z Krasnego. — Bystrzanowski Leop., z Borek. — Turczyński Marc., ze Stupnisk. — Smarzewski Sew., z Hankowiec. — Niezabitowski Nap., z Nakła. — Dobrzański Jul., z Milatyna. — Ustrzycki Wal., z Hawłowiec. — Majewski Józef, z Maxymowiec. — Gottlieb Ant., z Leśniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. lipca.

Hr. Stadnicki Jan, do Boratyna — Hr. de Wallit, małżonka c. k rotmistrza, do Bartatowa. — Hr. Golejewski Adam, do Gajów. — Hr. Łoś Franc., do Turynki. — PP. Szczepański Józef, do Krakowa. — Smarzewski Ksaw., do Mysłowiec. — Skrzyński Wład., do Żurawna. — Stokołowski Fran., do Łanów. — Nikorowicz Wal., do Ulwówek. — Gnoiński Alex., do Krasnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. czerwca i 1. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	327.08	+ 11.0°	75.4	północny sł.	pochmurno
2 god. pop.	326.54	+ 15.5°	44.8	„ mi.	„
10 god. wie.	327.19	+ 10.9°	77.9	„ sł.	„
6 god. zrana	326.87	+ 11.4°	80.9	półn.-zach. sł.	pochmurno
2 god. pop.	327.08	+ 13.6°	72.9	„ „	„
10 god. wie.	326.98	+ 12.4°	77.8	„ „	„

Opadnięcie w 24. god. 0"08.

T E A T R.

Jutro dnia 4. lipca 1855.

„Cud mniemany, czyli: **Krakowiacy i Górale."**

Część I. Oryginalna opera Wojciecha Bogusławskiego, z muzyką Stefaniego w 3 aktach.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiej kasy oszczędności
z dniem 1. lipca 1855.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 31. maja 1855 - - - - - - -		złr. 3,059.824 kr. 23 den. 1
Od 1. do 30. czerwca 1855 włożyło 663 stron - - -	złr. 171.121 kr. 38 den. —	
„ „ „ wypłacono 514 stronom - - -	— 81.358 — 17 — —	
a zatem przybyło - - - -		— 89.763 — 21 — 1
Stan wkładek pieniężnych z dniem 30. czerwca 1855 - - - - - -		— 3,149.587 — 44 — 1
Do czego doliczywszy prowizyę z dniem 30. czerwca 1855 dopisaną - - - - -		— 54.025 — 52 — —
Stan wkładek pieniężnych z dniem 1. lipca 1855 wynosi w ogóle - - - - -		— 3,203.613 — 36 — 1

W osobnym rachunku:

Kapitał galic. instytutu ciemnych z prowizyą z dniem 30. czerwca 1855 dopisaną	złr. 2237 kr. 32 d. -	
Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich z prowizyą z dniem 30. czerwca 1855 dopisaną - - - - - - - -	— 69 — 26 — -	
Fundusz pierwszego Towarzystwa przemysłu lnianego i konopnego w Galicyi z prowizyą z dniem 30. czerwca dopisaną - - - - -	— 5765 — 21 — -	
		— 8072 — 19 — —
Ogół		— 3,211.685 — 55 — 1

Na to ma Zakład na dniu 1. lipca 1855:

a)	na hypotekach - - - - - - - - - - - -	złr. 2,499.588 kr. 7 den. -
b)	w zastawach na papiery publiczne i t. d. - - - - - - - - -	— 9.037 — — — -
c)	w wekslach eskontowanych - - - - - - - - - -	— 58.439 — 20 — -
d)	w galicyjskich listach zastawnych - - - - - - - - - -	— 119.000 — — — -
e)	w obligacyach pożyczek Państwa - - - - - - - - - -	— 60.000 — — — -
f)	w gotowiźnie - - - - - - - - - - -	— 604.819 — 14 — 2
	razem	— 3,350.883 — 41 — 2
	Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę - - - - - -	— 3,211.685 — 55 — 1
	Okazuje się przewyżka w sumie - - - - - - - -	— 139.157 — 46 —

W którąto sumę wchodzi: prowizya pożyczek na hypoteki i z innych interesów pobrana, Fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zyski

We Lwowie dnia 1. lipca 1855.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Gnoiński, naddyrektor.

S. Krawczykiewicz, dyrektor.

K R O N I K A.

Dziennik „L'ami de la Religion" z 24. maja w Nr. 5844 podaje następującą wiadomość, obchodzącą nas Lwowian szczególnie: „Najstarszy wiekiem biskup w kościele rzymskim jest obecnie ksiądz Samuel (Stefanowicz), Arcybiskup obrządku kat. ormiańskiego. Liczy lat sto cztery, a przytem na siłach jeszcze czerstwy, ani się podaje wiekowi, owszem znosi posty najostrzejsze i nie pobłaża ciału w niczem. Obchodzono jubileusz prymicyi jego we Lwowie w trzech kościołach katedralnych, bo miasto to liczy archikatedry katolickie, łacińską, grecko-katolicką i ormieńską. Jest to ten sam szanowny Arcypasterz, o którym Grzegorz XVI. powiedział: *„Sanctum habet is episcopum"*.

— (Nowy rodzaj lichwiarstwa). Pewien żyd handlujący bydłem został niedawno skazany w Wiédniu za lichwiarstwo, gdyż pożyczał kapitały swoje wprawdzie tylko na 5%, ale przytem zakładał te warunki, że spłata ich ma następywać codziennie w ratach od 2 do 3 reńskich, że każdę taką ratę sam przyjdzie odebrać, ale że za tę fatygę musi mu dłużnik zapłacić codzień 24 kr. Tym sposobem zapewnił sobie ów handlarz u dziesięciu dłużników z kapitałem wynoszącym kilkaset reńskich miesięczny dochód w kwocie 120 złr. m. k.

— W trybunale sądowym St. Louis (Missouri) zaszła według doniesień Nowo-Jorkskiej gazety handlowej z 5go czerwca skarga J. M. króla pruskiego przeciw spuściźnie zmarłego tam J. W. Kupfer'a, który będąc niegdyś urzędnikiem pocztowym, sprzeniewierzył się roku 1849, i zabrawszy powierzoną mu sumę 9400 talarów, uszedł do St. Louis. Właścicielom powrócono kwoty utracone z kasy królewskiej, a król zaniósł skargę jako władzca i Pan udzielny. Trybunał sądowy oświadczył, że jurysdykcya jego tak daleko się nie rozciąga, i odrzuca skargę z tą uwagą, że wtenczas tylko mogłaby doznać uwzględnienia sądowego, jeźliby król nie występywał w tej sprawie jako władzca udzielny. Jako monarsze państwa obcego wypadałoby królowi udać się ze skargą swoją do tego sądu, któremu przysłuża wyłączne prawo rozstrzygania spraw takich.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.